

- ◆ Wizyta brytyjskiego ministra
- ◆ Polska a MOP
- ◆ Sprawa ks. J. Popiełuszki

WCZORAJ odbyła się kolejna konferencja rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi. J. Urban nawiał na wstępnie do wizyty w Polsce ministra stanu w brytyjskim MSZ Malcolm Rifeind. Po trzyletniej przerwie była to pierwsza wizyta na szczeblu ministerialnym z Wielką Brytanią. Siano w ona poważny krok w po-

Przyszłość Szczecina w naszych rękach

Rozpoczęły się wybory do samorządu

JAK nas poinformował wczoraj Zygmun Ost, kierownik Wydziału Samorządu Mieszkańców w Urzędzie Miejskim — ok. 30 proc. obwodowych komitetów samorządu mieszkańców wybrało już swych delegatów na konferencje osiedlowe. W nie-

(Dokończenie na str. 8)

Wydawcy prasy u I sekretarza KW PZPR

Alina Tepli — odznaczona „Gryfem Pomorskim“

I SEKRETARZ KW PZPR Stanisław Miśkiewicz przyjął wczoraj przebywających w naszym regionie wydawców RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz z NRD z wydawnictwa prasowego „Zentrag”.

St. Miśkiewicz wręczył podczas spotkania Alinie Tepli — wiceprezesowi RSW odznakę „Gryfa Pomorskiego”, która przyznana jej Wojewódzka Rada Narodowa za zasługi dla Pomorza Zachodniego.

Spotkanie w KW PZPR

40 lat kontroli parlamentarnej

WCZORAJ w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie odbyło się spotkanie poświęcone 40 rocznicy powstania Najwyższej Izby Kontroli. Na uroczystość przybyli pracownicy i kierownicy szczecińskiej Delegatury Najwyższej Izby Kontroli. Obecni byli ponadto: Stefan Rogalski — sekretarz KW PZPR, prezes WK ZSL Ryszard Szunke, przewodniczący WK SD Adam

(Dokończenie na str. 3)

W piątek 9 bm.

Sesja WRN

W PIĄTEK 9 bm. o godz. 11 w gmachu MRN przy pl. Dzierżyńskiego 1 odbędzie się III Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Porządek dzienny sesji zawiera m. in. informację wojewody szczeecińskiego o przebiegu i wynikach kontroli w województwie przeprowadzonej przez Główną Inspekcję Te renową oraz ocenę stanu realizacji rocznego planu społeczno-gospodarczego i budżetu WRN.

(wab)

stępującym, nie bez trudności, procesie normalizacji stosunków pomiędzy obu krajami.

W TRAKCIE wizyty dokonano bardzo szerokiego przeglądu stosunków dwustronnych. Wielka Brytania jest drugim co do wielkości za dnia partnerem handlowym Polski. Jesteśmy zainteresowani rozszerzeniem współpracy gospodarczej, wymiana kulturalna, naukowa, ale na zasadach partnerstwa i wzajemnych korzyści. Gotowi jesteśmy do przystąpienia do rozwinięcia dialogu politycznego z Wielką Brytanią. Głównym warunkiem jest, aby na naszym szczeblu rządowym i w Wielkiej Brytanii istniała wola polityczna normalizacji stosunków. W Polsce i zainteresowanie rozwioleniem tych stosunków. Oczywiście wizyta ta nie może zastąpić wszelkich kontaktów w dziedzinie gospodarczej, naukowej, kulturalnej, ale mamy nadzieję, że będzie ona owocować i rozpocznie dialog polityczny i współpracy obu krajów.

Następnie rzecznik ocenił sprawę: Polska a Międzynarodowa Organizacja Pracy. Jak wiadomo — od roku 1970 Polska jest członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy. W tym celu Polska przystąpiła do ratyfikacji akta na forum tej organizacji. Ocena sytuacji przedstawiała PAP w formie informacji opublikowanej 21 czerwca br.

NASTĘPNIE rzecznik odpowiadał na pytania dziennikarzy. Przedstawiciele BBC interesowały kwestie związane z objęciem przez I sekretarza KC PZPR gen. W. Jaruzelskiego osobistego nadzoru nad pracą partijną w resorcie spraw wewnętrznych, jak to sformułowano zostało w komunikacie z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR.

Odpowiadając J. Urban przypomniał, że w kierownictwie partii istnieje podział odpowiedzialności politycznej za poszczególne dziedziny życia. Jest to odpowiedzialność inna niż o charakterze rządowym, państwowym. Nie znaczy to, że zmienia się charakter podległości państwowego resortu spraw wewnętrznych — a o to dopytywał się zachodni dziennikarz; znaczy to, że w obrębie podziału pracy w kierownictwie partii — najwyższy czynnik tego kierownictwa, czyli I sekretarz KC, przejął bezpośredni polityczny nadzór o charakterze partijnym nad resortem, nad którym także, jako premier, spełnia nadzór. Chcielibyśmy podkreślić, że nie reprezentuje

(Dokończenie na str. 2)

Uznanie dla pracowników ZUS

120 tysięcy pod dobrą kuratelą

KOLEJNE podwyżki świadczeń emerytalno-rentowych wymagały od pracowników ubezpieczeń społecznych zwiększonej aktywności i zaangażowania, aby wszelkie operacje wykonywane były w terminie i dobrze. Przypomnijmy, że Szczeciński Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ma już pod swoją kuratelą ponad 120 tysięcy emerytów i rencistów, wypłaca zaś świadczenia

(Dokończenie na str. 2)

Znów mgła jak mleko

OD WCZORAJ wieczór nad Szczecinem znów rozpostarła swój całun mgła. Widoczność nawet dzisiaj nie była większa niż na 50 metrów, co znacznie utrudniło ruch pojazdów, komunikacji miejskiej i samochodów prywatnych. Męle spowodowało napłynięcie ciepłego i wilgotnego powietrza z północnego zachodu przy postępującym ochłodzeniu.

Start wahadłowca

WASZYNGTON PAP. NASA zdecydowała w środę wczoraj, że odwołany z powodu porywnistego wiatru start wahadłowca „Discovery” z przylądka Canaveral na Florydzie, przesuwny zostanie na godzinę 18.17 GMT w czwartek.



CZWARTEK, 8 LISTOPADA 1984 ROKU
Nr 221 (12 104) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Reagan składa już deklaracje o umiłowaniu pokoju i kontynuacji... wysięgu zbrojeń

Wybór bez wyboru

WYBORY prezydenckie w USA wygrał ponownie Ronald Reagan. Spelił się więc przewidywania większości obserwatorów amerykańskiej sceny politycznej, sprawdzili się wyniki badań opinii publicznej z ostatniego okresu kampanii przedwyborczej. Dla Stanów Zjednoczonych ten wybór oznacza kontynuację konserwatywnego programu w polityce wewnętrznej, dla świata już — stwarza ponure perspektywy w podstawowych dziedzinach polityki międzynarodowej, jeśli nie ulegnie zasadniczym korektom.

Wybór prezydenta, lecz dlatego, że jest to jedyna rzecz jaką można uczynić wolny człowiek. Może zatem głosować lub nie głosować. Natomiast większego wpływu na kształt polityki we wewnętrznej i zagranicznej swo-

(Dokończenie na str. 3)

Pogotowie w Nikaragui

82 brygada armii USA przygotowuje atak

RZĄD nikaraguański ogłosił stan pogotowia w całym kraju wobec niebezpieczeństwa „bezpśrednich ataków i wysłania wojsk amerykańskich” do Nikaragui. Rząd nikaraguański stwierdził, że napływająca bardo niepokojące informacja, z których wynika, że 82 brygada armii USA, stacjonująca w stanie Karolina Północna przygotowuje się do ataku na Nikaragui.

JUŻ DZIS — jest pewne, że w batalii wyborczej wygrał człowiek, a nie program. Demokraci, nie stworzyli żadnej alternatywy dla republikańskiej platformy wyborczej, zwłaszcza w odniesieniu do polityki zagranicznej USA nie zdolali oni wypracować odmiennej od republikanów koncepcji zaangażowania Stanów Zjednoczonych w rozwiązywanie węzłowych problemów współczesnego świata. Wielkomocarstwowe ciągoty widoczne były przeciw w poglądach politycznych kandydatów obydwu partii amerykańskich. Zacierające się z czasem w toku kampanii wyborczej różnice co do metod prowadzenia polityki, praktycznie nie stwarzały możliwości dokonania autentycznego wyboru.

Jest takie powiedzenie, rodem z Ameryki, że wielu tamtejszych wyborców udaje się do urn nie tyle po to, by zaznaczyć swój wpływ na elek-

67 Rocznic Rewolucji w ZSRR

W nastroju dumy przeciw wysięgowi zbrojeń

UROZYSZCIE w nastroju dumy ze swych osiągnięć gospodarczych naród radziecki obchodził 67 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Rocznicę uroczystości przebiegały pod hasłami walki o pokój przeciwko wysięgowi zbrojeń, w tym również zbrojeń kosmicznych, o odrzucenie postępu i wojny atomowej, o pełne wykonanie planowych zadań gospodarczych bieżącego roku i całej jedenastej pięcioletki.

Główne uroczystości rocznicowe odbyły się — tak informowaliśmy — na placu Czerwonym w Moskwie. Rząd radziecki wydał w kremłowskiim Pałacu Zjazdów okolicznościowe przelicze.

W kinie „Kosmos”

Inauguracja Dni Filmu Radzieckiego

KINO „Kosmos” było wczoraj miejscem uroczystej inauguracji XXXVIII Dni Filmu Radzieckiego. W obecności przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych, Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie i licznie przybyłych widzów odbyła się projekcja filmu „Frontowa miłość” poprzedzona okolicznościowymi wystąpieniami dyrektora OPFR Stanisława Kochańskiego i wicekonsula Wacławsława Nowosiolowa.

KINO „Kosmos” obchodzi obecnie jubileusz 25 lat pracy. Z tej okazji sekretarz KW PZPR Zdzisław Pędziński przekazał kierownikce kina Annie Biegańskiej list gratulacyjny od I sekretarza KW PZPR.

Związkowcy o projekcie CPR

WCZORAJ Komitet Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych obradował nad projektem Centralnego Planu Roczego na 1985 r., ze szczególnym uwzględnieniem polityki płac, cen oraz warunków pracy i bytu, które są problemem z natury rzeczy są głównym przedmiotem zainteresowania związków zawodowych. Na tym forum została zapoczątkowana przed kilku miesiącami społeczna konsultacja założeń planu przyszłorocznego. W tym samym gronie przedstawiono tym razem i przedyskutowano projekt polityki społecznej, w tym w szczególności, Związkowcy zaprezentowali swoje stanowisko w tej sprawie.

Dziś zaćmienie Księżyca

DZIS wieczorem nastąpi północne zaćmienie Księżyca. Będzie ono teoretycznie widoczne na terenie Polski, ale trudne do obserwacji. Zaćmienia północne dają mało widoczne efekty — ponadto zjawisko to rozpocznie się jeszcze przy świetle dziennym. Księżyca wejście w półcień konstatacja założeń planu przyszłorocznego. W tym samym gronie przedstawiono tym razem i przedyskutowano projekt polityki społecznej, w tym w szczególności, Związkowcy zaprezentowali swoje stanowisko w tej sprawie.

Konferencja prasowa zezwólkarzy

Akademia w PS

(Dokończenie ze str. 1)

KC i nie jestem upoważniony do interpretowania decyzji podejmowanych przez jego kierownicze gremia, ale cała logika dotychczasowych działań władz podkreśla znaczenie problemów, którą zajmują się służby państwowe skupione w MSW. Jest więc rzeczą naturalną i nie sensacyjną, że osobie głównej w partii powierzono obowiązki osobistego nadzoru tej dziedziny życia. W każdym razie — dodał rzecznik — radziłbym, aby komunikat z wtorkowego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR czytać w całości, a więc także w tej części, która mówi o jedności i jedyności kierownictwa partyjnego. Podkreślał to w związku z tym, że w prasie zachodniej pojawiają się najrozmaitsze sensacyjne spekulacje, szermujące nazwiskami członków kierownictwa partii. Enuncjacje te przypisują im w sposób bezpodstawny i uwłaczający ich dobremu imieniu, jakąś więź z odpowiedzialnością za zbrodnię, która miała niedawno miejsce. Uważam, że są to haniebne poczynania.

NAWIAZUJAC do niejasnego wytyczenia dziennikarza „New York Times” dotyczącego tego, czy istnieje różnicowanie pomiędzy sprawcami zbrodni i innymi osobami podeznanymi o współzabójstwo, który chce zebrać ze zbrodni, odczytanie korzyści w postaci ożywienia działalności przeciw państwu — J. Urban powiedział: nie wiemy, czy i kto inspirował zbrodnię na sesjiu Piłsudskiego. W związku z tym nie możemy snuć na ten temat żadnych spekulacji, bo wlepić trzeba znać fakty, aby mówić o tym i o jakiegoś kierunka, czy imputować im przynajmniej, czy nie. Trzeba badania laboratoryjne. Są podobno na ukończeniu.

WOBCZ tego są znane tylko wstępne wyniki autopsji wyniki kające z oględzin zwłok co miało miejsce w AM w Białym Stoku. Jest protokół oględzin sporządzony przez zespół specjalistów z zakresu medycyny sądowej pod kierownictwem prof. dr Marii Byrdy z AM w Białymstoku i drą Tadeusza Józ wiaka z Zakładu Medycyny Sądowej AM w Poznaniu. Sekcji zwłok dokonano z udziałem lekarza i adwokata delegowanych przez episkopat. W czasie sekcji dokonano oględzin zewnętrznych i wewnętrznych ciała ks. Popieluski. W tymczasowej opinii zawartej w są mym protokole sekcji stwierdza się, że uszkodzenia mechaniczne, które powstały od działania narzędzi twardych, jakimi mogą być pięści — same przez się nie były śmiertelne, ale mogły mieć wpływ na prze mijającą utratę świadomości, zwłaszcza uszkodzenia stwierdzone na szyi. Nadto w protokole tym stwierdza się, że wybroczyny ponadsiędzienne są charakterystyczne dla śmierci przez uduszenie. Konstatuje się więc, że ks. Popielusko był pobity, ale to nie było przyczyną śmierci. Natomiast przyczyną śmierci było uduszenie.

Jako przyczyna uduszenia brane są pod uwagę czynniki,

jak ucisk rąk czy tampony. Po wydobyciu zwłok z wody stwierdzono bowiem obecność tamponu. Nie wiadomo, czy ostatecznym czynnikiem, który spowodował śmierć, było utopienie.

Rzecznik rządu nawiązał następnie do różnych domniemań prasy zachodniej nt. sekcji zwłok. Część tych domniemań — powiedział — jest nieprawdziwa, zwłaszcza że z nich, które mówią o polamaniu kości rąk, szczepce, braku zębów. Mówię o wstępnych już wynikach sekcji dlatego — stwierdził J. Urban — aby odnieść przypuszczenia i plotki, że zwleka się z podaniem wyników sekcji zwłok lub w ogóle próbuje się je zataić.

Składając zeznania — Piotrowski, Chmielewski i Pękala w różny sposób wyjaśniają dla czego ks. Popieluszkę pobili. M. in. powiadają oni, że uciekł w którymś momencie po otwarciu bagażnika samochodu i to spowodowało użycie przez nich siły fizycznej. W tej chwili wszyscy trzej sprawcy zbrodni, którym jak wiadomo postawiono zarzut zabójstwa, przynali się do dokonania tego zabójstwa. Natomiast w swoich wyjaśnieniach przed stawiają oni różne i zmienne wersje samego przebiegu wypadku. Powiadają np. że dokonali zabójstwa gdyż dotarli głowy. Wróć do tej kwestii — powiedział J. Urban.

Wyszło na jaw, że 13 października ci sami: Piotrowski, Chmielewski i Pękala — próbowali dokonać zamachu na ks. Popieluszkę. Dokonali tej próby na trasie Gdańsk — Warszawa, jak to określają — w połowie drogi. Chcieli zatrzymać samochód, w którym, jechal ks. Popielusko. Obrucili samochód kamieniami, żeby spowodować jego zatrzymanie. Grzegorz Piotrowski powiedział, że rzucił kamieniem, ale samochód się nie zatrzymał.

Poszlaki więc wskazują, iż miejsce, gdzie dokonała się zbrodnia, jest przypadkowe. Wszystko to mogło dokonać się w innym miejscu, gdzie ks. Popielusko podróżował. Wskazuje na to również fakt, że Piotrowski i jego współnicy, jadąc na trasę między Gdańskiem a Warszawą zabrali różniace akcesoria do maskowania się, np. tzw. czapki kominiarki, które zakrywały twarz, wzięli też kamienie. Wszystkie te akcesoria mieli potem w samo chodzie, kiedy jechali do Bydgoszczy w ślad za ks. Popieluszką. Gdy wracali do Warszawy po zabiciu ks. Popieluski, razem z tablicą rejestracyjną, wrzucili do Jeziora Czarniakowskiego. Znalaziono tam zresztą dodatkowy dowód w postaci fragmentu rzecznika wziętego z „Volkswagena” ks. Popieluski.

JAK stwierdził następnie rzecznik rządu — zgromadzone dowody pozwalają już obecnie skierować sprawę do sądu, gdyż nie niezbędność wykrwica wszystkich okoliczności i motywów zbrodni. Już madzany materiał dowodowy już jest jednoznaczny i zupełnie wystarczający do oskarżenia o zabójstwo. Przepuszczalnie była przegrywali się weszeli tuż z zamiarem zabicia ks. Popieluski. Jednak z punktu widzenia swego bezpieczeństwa — działali w sposób niedokładny. Stał jest tak wiele niebezpieczeństw i okoliczności budzących zdziwienie. Można też przyjąć założenie, że zrazu chcieli tylko stworzyć groźbę w stosunku do ks. Popieluski, czyli go zastrącać i być może, zbrodnię dokonał pod natłokiem niedowodów w trakcie porwania, co teraz twierdzą. Te niepowodzenia to do nierównie ucieszka Chrostowskiego, w którą tak trudno było od razu uwiaryczyć. Dłwne było, że człowiek skądś z bezczelnością rozmawiając o sprawie trzem funkcjonariuszom w sposób skrzętny. Drugim nielowo dziełem było zepsucie się samochodu, w którego bagażniku znajdował się ks. Popielusko. Po jego otwarciu ofiara porwania podobno próbowała uciekać. Z kolei w rejonie Włodawka, gdy sprawcy po-

trwania wzięli ks. Popieluszkę z zalewu, kontrolowała ich milicja drogowa, nie znajdując jednak powodów do bliższego zainteresowania się samochodem, sprawnym i niezawodnym, pod wpływem wszystkich niepowodzeń osar- nał ich strach i zaczęli się zachowywać nieprzeornie. Prowadząc przypadek, kiedy zamar zabicia po wstąpiło pod wpływem okoliczności. Jest to jedna z możliwości. Równie prawdopodobne jest jednak, że to czynniki były z zamiarem zabicia ks. Popieluski. Ustalono jeszcze jeden fakt, że ci sami sprawcy penetrowali wcześniej mieszkanie Kaminowski w okolicach Warszawy. Są tam betonowe bunkry z czasów wojny. Zamierzali oni — twierdza — zawięzać tam ks. Popieluszkę i pozostawić uwiecznionego w jednym z bunkrów.

Prokuratura postawiła zarzut zabójstwa wszystkim trzem zatrzymanym z art. 148 KK. W tej chwili w sądzie trwa proces. Absorbuje coraz więcej ludzi i watków śledczych. Szuka się maksymalnej wiedzy o kontaktach i powołaniach do pomocy. Sprawdza się różne wersje. Nawet wersje mało prawdopodobne. Ustalono np., że Grzegorz Piotrowski kupił ostatnio w czasie kolejni „Audi” i „Fiat 130”. Stwierdzono, że ma konto walutowe, na którym jest co prawda niewielka suma, jednak nie pozostaje tej sumy. Jest też jeszcze wyjaśnienie. Rzecznik rządu stwierdził, że podane fakty, aby zilustrować w jak wielokilny sposób badano ślad zeznania sprawcy, nie mają związku z tym zabójstwem. Wyjaśnienie wszystkich watków wymaga czasu. Jeśli istnieją takie osoby, które byłyby pomocne, osoby w sprawie wyraziły willingness, to trzeba by było ich wyzyskać. W tym czasie, aby osoby te wykręcić. Dotychczasowe śledztwo okazało się bardzo sprawnym i skutecznym. Jeśli chodzi o oskarżenie dowodów o zabójstwo i sposobie tego przeprowadzenia. Natomiast nie można powiedzieć, że oskarżenie, że z róz za jakąś wersją o szerszych okolicznościach zbrodni.

Rzecznik rządu wyjaśnił następnie, że nie Piotruszka został sądzi- towany pod zarzutem współzabójstwa ten temat ze względu na dobro śledztwa, nie można powiedzieć, że można było być bezoporną. Bezoporna jest tylko wina tych trzech, którzy dokonali zbrodni. Aresztowanie płk. Pietruski świadczy o wielokrotnie podjęto się do kwestii wykrwica w tym wszystkim co związane jest z tą zbrodnią i jak zezdowanie. Natomiast sprawa sędziowska o charakterze funkcyjnym, która też jest badana.

Rzecznik rządu powiedział, że sprawa zabójstwa ks. Popieluski badana jest nie tylko w swoich watkach kryminalnych, ale bardziej w kontekście sprawy szerszych faktów, które w jakikolwiek sposób, poprzez różne osoby lub też zdarzenia mogą się łączyć z zabójstwem ks. Popieluski.

KORRESPONDENT BBC interesował się tym dlaczego milicja drogowa, po przeprowadzeniu kontroli samochodu sprawców, nie zatrzymała ich. Rzecznik rządu powiedział, że w tym czasie, aby osoby te wykręcić. Dotychczasowe śledztwo okazało się bardzo sprawnym i skutecznym. Jeśli chodzi o oskarżenie dowodów o zabójstwo i sposobie tego przeprowadzenia. Natomiast nie można powiedzieć, że oskarżenie, że z róz za jakąś wersją o szerszych okolicznościach zbrodni.

KORRESPONDENT „Washington Post” i „Guardiana” interesował się, ewentualnymi powołaniami sprawców porwania do służby w policji w Warszawie. Zdobycie, na co wskazywałyby takie uwławnione fakty, jak zakup samochodu przez Piotrowskiego i tego kontro dewizowa, nie mówien o służbach wiodących na Zachodzie — wyjaśnił J. Urban — gdyż nie ma do tego podstaw. Jest to tylko led w zwiu okoliczności, tródnw,

które są przedmiotem śledztwa. Korrespondenci zachodni ponawiali pytanie o ewentualny udział, czy inspiracje zachodnich wywiadów. Nie wiem powiedział rzecznik rządu — jakie państwo macie podpowiedzieć, że swoimi służbami wywiadowczymi, że już za wszelką cenę chce się powiązać z tą sprawą. Pewnie to wynika z doświadczeń o ich skłonności do załamania się podobnym prowokacjami. Jeśli śledztwo coś takiego odkryje, będzie cała pewnością o tym poinformuje.

Rzecznik rządu nawiązał tu do różnych spekulacji, przekazywanych przez prasę zachodnią. Na przykład „Express” w numerze z 31 października podał co przeczytał w zdziwieniu — powiedział J. Urban — tak wolała „Pan” minister Urban potwierdził na konferencji prasowej mającej nastąpić w Biurze Politycznym... „wystawienie nawet konkretnego nazwiska. Jest to do prostu gansterstwo dziennikarskie — stwierdził rzecznik — przypisując mi się wypowiedzi, których nigdy nie było. Strach wielu obywateli, że każdy, gdy każdy zachodni dziennikarz może mi wkładać w usta co zechce.

PRZEDSTAWICIEL „Los Angeles Times” poprosił o skomentowanie faktu ponownego wyboru prezydenta Reagana. Nie widzę powodów, aby komentować wybór, jakiegoś doskonałego obywatela Stanów Zjednoczonych Ameryki — odpowiedział J. Urban — jest to tylko sprawa. Nas interesuje polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski, jak też polityka tego kraju, jeśli idzie o sprawy światowe i kwestię utrzymania pokoju. Nie wtrącamy się do wyborów w żadnym kraju, tak jak to czynią niektóre państwa, w tym Stany Zjednoczone, gdy idzie o nasze wybory.

JEDYNY jakiś element ingerencji, jaki znam ze strony polskiej w te wybory to były motywy, jakie odbyły się w pomocy w Czechach. Władze amerykańskie na rzecz redakcji prezydenta Reagana. Jak widać oka zaly się one skuteczne. Chciałbym powiedzieć — kontynuował rzecznik — że w tym kontekście, w o dobrych stosunków do wszystkich krajami. Przypomniał też, że właśnie mają rocznica wystosowania do Stanów Zjednoczonych listy, która goty się ich stosunków z Polska. Na notę te dotychczas nie o- trzymaliśmy odpowiedzi. Być może że do wyborów miały więcej czasu i wrzecie odpowie.

Dopiero jadąc tutaj — powiedział J. Urban — otrzymałem nieoficjalne dane o wynikach wyborów i te frekwencje w wyborach. Wynika z te frekwencja wyborcza w wojnowa 53 proc., a więc była niższa od frekwencji w czasie wyborów do rad narodowych w Polsce. Wynika z te frekwencja nazywała się skrawo niska frekwencja. Według szacunków prezydenta Reagana o- trzymał 59 proc. głosów, co jest frekwencją znacząco wyższą niż w naszym mniei więcej ci ewaryt Amerykanin.

Jestem zdumiony — powiedział na zakończenie konferencji J. Urban — ogromna ilość ludzi, którzy w sprawie zbrodni na ks. Popieluszkę w dane zostały na Zachodzie. Są to deklaracje rządowe, parlamentowe, partyjne, wydane przez cały świat. Jedyni pospieszli dyskontować politycznie te tragedie. No, zdziwiony jestem deklaracją premiera Włoch pana Craxiego, który w wy- stawie uominąć się o prawa do wolności, padała ofiara ludzi nie uznających podstawowych praw człowieka, wzywają nas do wymierzenia sprawiedliwości ukarania o- sob odpowiedzialnych, twierdzi, że w Polsce istnieje rozdział między władzą a społeczeństwem, który z- wiał uwronkowany po zamordowaniu ks. Popieluski, wypowiedział się na temat naszego ruchu związkowego itp. zdumiewające deklaracje. Wyciągając się ze zranienia Włoch powinien być ostatnim, który pojedyn- czo zbrodnię zechce uominąć dla ujemnego charakterystyzowania sto- sunków w Polsce. Terroryzm i za- wzięcie polityczne są tak częste we Włoszech, że zjawiska tego ro- dzaju powinny premierowi Włoch dawać do myślenia o własnym kra- ju. Wniosek uwławniona została już dawno temu dziewczynka, o nazwisku Orlandi córka pracownika Watykanu i na ten temat takich ci- chych, sprawnych nie wykrzy- cho. Wiadomo że we Włoszech sto- sunkowo często zdarzają się zabój- stwa polityczne, kwitnie terroryzm mafioski. Wszędzie to jest na- kolobek kultury europejskiej, jaka jest Italia. Natomiast premier Craxi, tak jak i wielu in- nych polityków włoskich, nadwy- czał ofiarę, że zamnie się, dosob- czo, w tym na szczęście, choć oczywi-ście drastycznym i budzącym zro- zużenie wydarzeniem w Polsce. Trudno nie dostrzec tutaj zlet intencji politycznej.

Z OKAZJI 67 rocznicy Rewolucji Październikowej odbyła się wczoraj w Politechnice Szczecińskiej okolicznościowa akademii. Na tej pro- gram złożył się odczyt traktujący o zdobyciach rewolucyjnej, który wygłosił prof. dr hab. Klems Piotrowski, oraz występy Choru Akademickiego PS pod dyktando Jana Szyrockiego i deklaracje wierszy, przygotowane przez aktora Teatru Współczesnego, Jana Stawar- zę. W akademii udział wzięli nau- czyciele akademicki i studenci oraz zaproszeni goście, wśród któ- rych obecny był kierownik Wy- ziału Nauki i Oświaty KW PZPR, Mieczysław Marcinkowski, a także przedstawiciele placówek konsular- nych w Szczecinie. (c)

120 tysięcy pod dobrą kuratelą

(Dokończenie ze str. 1)

w wysokości 25 ml zł. Jeszcze dziesięć lat temu portfel emerytalno-rentowy liczył 65 tys. osób, a wypłacane świadczenia — 1,8 ml zł.

ŁOSC świadczeń ogromna, warunki pracy nie zawsze najlepsze, o czym doskonale wiedza nie tylko sami pracownicy, ale i ludzie korzy- stający z usług ZUS. Byłaby się on także z dużymi kłopotami kadrowymi w najokreślonym okresie. Trzeba jednak powiedzieć, że zarówno kierownictwo ZUS, jak i pracowni- cy starali się bardzo, aby te niedo- magania nie dotykały bezpośrednio emerytów i rencistów, aby otrzymy- wali oni świadczenia w należnej wy- sokości i terminowo.

W OCENIE Centrali ZUS w War- szawie, Szczeciński Oddział WUS wy- ział się ze swoich zadań bardzo dobrze. Opinie te przekazała Zofia Tarasińska wiceprezesa Centrali ZUS na spotkaniu z pracownikami, dzie- kując im za pełne zrozumienie za- dań społeczeństwa, za poświęcenie, z jakim wykonywali swoje obowiązki, przynajmniej na to również wiele godzin swojego wolnego czasu.

WYŁAZEM tego uznania były wręczone na spotkaniu odznaczenia: Złotym Krzyżem Zasługi uhonorowa- no Zygmunta Solicha, Seweryna Lewandowskiego oraz Czesława Rya- kiewicza, Srebrny Krzyż Zasługi wręczono Leokadii Świrko-Krukiewicz, Urszuli Milewskiej, Barbarze Jabłonkowskiej, Helenie Góbkowskiej, Jadwidze Trzaskowskiej, Bra- zownym Krzyżem Zasługi udekorowa- no Danieł Muzarski, Wiesława Ski- bińskiego i Annę Moczarską. Piecu pra- cowników otrzymało odznacze „Za- sługowany Pracownik Państwowy PRL” siedmiu pracownikom wrę- czono złote i srebrne odznaki „Za- sługony dla Ubezpieczeń Społecz- nych”. Dyrektor szczecińskiego ZUS Tadeusz Drabik otrzymał brązowy medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

SPOTKANIE było również o- kazją do omówienia wielu kiesz- kacje nurtujących ZUS proble- mów. Do spraw tych powrócił, Chcieliśmy jednak pre- kazać, że jest nadzieja na roz- wiazanie kłopotów lokalowych; centrala ZUS zapewnia środki finansowe na budowę biuro- wa. Wiele zależeć będzie teraz od władz wojewódzkich.

(tur)

Gość „Kuriera”

GOŚCIEM redakcji „Kuriera” był ostatnio dziennikarz rumuński Dan Spiridon z zaprzyjaźnionej gazety „Dobroga Noua” wydawa- nej w Konstancy.

Redaktor Dan Spiridon interesowa- ł się przede wszystkim gospo- darką morską naszego regionu, turystyką i problematyką kultural- ną. Zwiędził m. in. Stocznnię A. Warskiego, Świnoujście i Kamień Pom. Odwiedził także Trójmiasto.

BOCZANIE GNIAZDO

STARIKI NA WYJSCIU
m/s „Sukwiti” z RFN,
m/s „Niewiadów” z Finlandii,
m/s „Zgorzelec” z Danii.

STARIKI NA WYJSCIU
m/s „Kopalnia Szczygłowice”
do Rotterdamu,
m/s „Ciechanów” do RFN.

40 lat kontroli parlamentarnej

(Dokończenie ze str. 1)

Różyło, przewodniczący WRN w Szczecinie Jan Dziedzic oraz przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Zbigniew Górkiewicz. Administrację państwową reprezentował wojewoda szczeciński Stanisław Malec.

WACŁAW PODSIADŁO — dyrektora szczecińskiej Delegatury NIK zabierając głos podczas wczorajszego spotkania omówił 40-letnią historię instytucji kontrolnej, która w dniu dzisiejszym występuje pod nazwą Najwyższej Izby Kontroli.

Mówiąc o poczynaniach NIK na Pomorzu Zachodnim Wacław Podsiadło scharakteryzował niektóre z wiodących działań szczecińskiej Delegatury NIK, w tym przede wszystkim NIK, było opracowanie charakterystyki czynników stano- wiczych zagrożenia dla naturalnego środowiska województwa. Opracowa- no więc zagrożenia wynikające z powstania ZCh „Police”, zdoku- mentowano czynniki zagrażające o- kolikom jeziora Międzywie. Aktualnie specjalistę z NIK opracowuje prace w zakresie ustalania zagrożeń śro- dowiska naturalnego w pasie przy- morskim naszego województwa.

Nasza działalność — stwierdził Wacław Podsiadło — to wzrost spo- łecznej świadomości w tej dziedzi- nie.

Kolejnym, niezwykle ważnym przedsięwzięciem, którym do chwili obecnej zajmuje się NIK, jest kon- trola wdrażania i funkcjonowania reformy gospodarczej polityka mieszkaniowa, rolnicza i mieszkal- nych. W 1983 roku NIK przedstawił Wo- jewódzkiej Radzie Narodowej w Szczecinie opracowania poświęcone gospodarce zasobami mieszkaniowy- mi województwa.

Przed 3 laty, na wniosek Wote- wódzkiego Komitetu Obrony NIK podjął działalność zmierzająca do

Jeśli na szczecińskich

Konczą się siewy, trwa kampania cukrownicza

TEGOROCZNA jesień na szcze- cińskich polach należy do bar- dzo udanych. Dość wysoko tem- peratury i niewielka ilość opad- ów ułatwiły rolnikom zbiór ziemniaków, buraków cukrow- wych i kukurydzy. Prawidłowo przebiegają też siewy oziminy.

Jak dowiadujemy się w Wy- dziale Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej UW w tym roku planuje się pod jesienne zasiewy ponad 120 tys. ha gruntów rolny- ch. Powierzchnia zasiewów wszystkich zbóż wynosi ok. 260 tys. ha, wliczono w to rośliny olej- ste. Zatem obsiano już wię- cej niż 50 proc. arealu.

Trwa kampania cukrownicza. Trzy cukrownie — w Szczeci- nie, Kluczewie i Gryficach — pracują pełną parą. Z pól zbiera- no prawie 90 proc. buraków. Płony kształtują się na pozio- mie 320 q z hektara. Szczeciń- skie Cukrownie skupiły jak do- tychczas 360 tys. t. buraków, sta- nowi to wykonanie prawie w 90 proc. planu skupu. Szczyt siew- ny, że skup zakończy się w połowie listopada.

Do dnia wczorajszego wypro- dukowano przeszło 28 tys. ton cukru, który od początku kam- panii rozdysponowany zostaje do magazynów, a także do sprzeda- ży. Cukrownie przetwarzają na dobę ok. 6,5 tys. buraków. Jest to więcej prawie o 1 tys. ton niż przewidyuje plan. Należy sądzić, że tegoroczna kampania cukrownicza przebiegać będzie nieco sprawniej niż w innych latach. Szkolup jednak w tym, że brakuje buraków zakontrakto- wanych na terenie naszego wo- jewództwa — skupuje się je w województwach ościennych. W ten sposób podpisano umowy na 60 tys. t.

Paw.

ograniczenia zjawisk z ograniczenia patologii społecznej: spekulacja, nieroszczędność.

KWEFAN ROGALSKI — sekretarz KB PZPR w Szczecinie stwierdził podczas wczorajszego spotkania, iż wojewódzka instancja partyjna czes- to korzysta z opracowań stworzo- nych przez specjalistów szczeciń- skiej Delegatury NIK. Dokumenty te stają się często podstawą po- znawczą dla podejmowaniu wielu kierunkowych decyzji. Stefan Ro- galski przekazał na ręce Wacława Podsiadły list gratulacyjny, wysto- sowany do zespołu pracowników NIK przez Egzekutywę KW PZPR w Szczecinie. List podpisał i se- kretarz KW PZPR STANISŁAW MŚKIELEWICZ.

Także przez WK ZSL Ryszard Szumek i przewodniczący WK SD Adam Różyło przekazał pracowni- kom NIK serdeczne życzenia oraz listy gratulacyjne.

Stanisław Malec — wojewoda szczeciński stwierdził podczas spo- tkania, iż bardzo sobie ceni kon- struktywną współpracę z zespołem Delegatury NIK w Szczecinie.

Grupa pracowników Najwyższej Izby Kontroli udekorowana została wczoraj odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Aktu dekoracji dokonał przewodniczący WRN w Szczecinie Jan Dziedzic. Wcześniej w trakcie uroczystości centralnych, związanych z 40-letnim NIK a od- bywających się w Warszawie, wy- sokimi odznaczeniami państwowymi wyróżniono dwóch pracowników Delegatury NIK w Szczecinie.

(Macz)

Wybór bez wyboru

(Dokończenie ze str. 1)

jego kraju i tak nie posiada. O tym decyduje ekipa rządząca i sterująca jej działaniami kapitalistyczne lobby przemysłowe. A stąd już blisko do stwierdzenia, że osobiste cechy prezydenta USA, jego tempera- ment, sposób bycia, a nawet przynależność partyjna nie od- grywają wcale pierwszoplano- wej roli w opracowaniu i rea- lizacji koncepcji politycznej.

Ronald Reagan, podejmując- y kolejnym wyborczym sukcesem zdążył już złożyć de- klarację, mówiącą o jego umi- lowaniu pokoju, o potrzebie dialogu zbrojeniuowego z ZSRR, a także — starym zwy- czajem — o kontynuacji wysił- ku zbrojeni, który jego zdaniem ma być najlepszą gwarancją wielkości Ameryki. Można po- dejrzewać, że jak długo nie opadną wyborcze emocje Ame- rykanie z lubością wsłuchiwać się będą w słowa swego 42 pre- zydenta. Opamiętanie nadej- dzie dopiero później, gdy na- staną zwyczajne, szare dni po- wróci znowu niepokój. Nie tylko zresztą w Stanach Zjednoczo- nych, lecz na całym świecie. Jak bumerang powróci pytanie gdzie leży nieprzekraczalna gra- nica bezpieczeństwa dla polity- cznych gier, podejmowanych prób szantażu oraz nieodpowie- dzialnej żonglerki słowem i czynem, do których Reagan przyczynił już amerykańską i światową opinię publiczną w pierwszej kadencji swej prezy- dentury.

Robert CZERWINSKI

JAK wynika z informacji pocho- dzących z 99 proc. okręgów wy- borczych, Ronald Reagan kan- dydat na stanowisko prezydenta z ramienia republikanów uzyskał 52,6 mln głosów. Oznacza to, że udzieli- ło mu paręcia 59 proc. wliczając do- łączywszy do niego, natomiast na- kandydata demokratów Waltera Mondale'a głosowało 36,4 mln osób, tzn. 41 proc.

ZE statystyk amerykańskich wy- nika — donosi zachodniemiecka „Die Welt” — że od 20 lat systema- tycznie maleje zainteresowanie ob-ywateli wyborami prezydenckimi w USA. Świadczy o tym poniż- sze, procentowe zestawienie upra- wnień.

Naloty irackie

BAGDAD PAP. Według opubliko- wanego w Bagdadzie komunikatu wojskowego irackiego wojsko w śro- dzie dokonało wielu nalotów na pozycje i rejonny grupowania sił irańskich na środkowym i połud- niowym odcinku frontu. W spektak- larnym ataku na miasto Karmel, prze- szedłszy z południa, irackie siły wojskowe zdołały dotrzeć do walk między oba nieprzyjacielski- mi armiami z ofiarami śmiertelny- mi i rannymi po stronie irańskiej.

Strajk okupacyjny górników kanadyjskich

OTTAWA PAP. Już drugi tydzień trwa na głębokości 600 metrów strajk okupacyjny górników kanadyjskich, zatrudnionych w ko- palni miedzi położonej w prowincji Quebec.

Górnicy odmawiają wyjechać na powierzchnię, dopóki właścicie- le kopalni nie zrezygnują z zami-aru zwolnienia z pracy i zredukowa- nia płac pracowniczych.

Indie

Zawalił się most ze 130 dziećmi

DELHI PAP. Co najmniej 13 dzieci poniosło śmierć, 15 zostało rannych, zaś kilkoro uznanych za zaginiono w tragicznym wypadku jaki wydarzył się w śróde w indyjskim stanie Kerala, położo- nym w południowej części kraju. Nastąpiło zawalenie się mostu lu- nowego, na który wbiegła duża grupa uczniów by obserwować la- dowanie helikoptera.

Jak okazało się, widok wla- dającego się mostu ze stłoczonymi na nim dziećmi był tak tragiczny, że pod jego wpływem jeden ze świadków wypadku — mężczyzna w średnim wieku doznał zawału serca i zmarł.

Z pomocą dla tonących natch- miast pospieszyła m.in. załoga he- likoptera, którego lądowanie chela- by obserwować dzieci.

(Macz)

wnionych do głosowania, którzy poszli do urn wyborczych:

1980	82,3 proc.
1964	81,9 proc.
1958	69,9 proc.
1952	55,1 proc.
1946	52,6 proc.
1940	52,6 proc.

WASZYNGTON PAP. Część przy- woców politycznych z partii re- publikkańskiej obawia się, że mniej- sze niż się spodziewano odrobienie siatki do demokratów w Izbie Re- prezentantów (kontrolowanej przez partię demokratyczną), może oka- zać się kłopotliwe dla prezydenta Reagana. Sam Reagan stwierdził, że w przypadku tegoż odwołania przez Kongres jego konserwatywnego programu w odniesieniu do cięć budżetowych i reformy systemu po- datkowego, zmuszony będzie szu- kać wsparcia bezpośrednio u na- rodu. Prezydent jest przekonany, że zwycięstwo wyborcze oznacza pełne poparcie społeczeństwa dla polityki gospodarczej jego ekipy.

NOWY JORK PAP. Zwycięstwo wyborcze prezydenta Reagana nie- oczekiwanie spowodowało zachwa- nienie wysokich notowań dolara na rynkach walutowych. Bezspośrednio przyczyną obniżenia się kursu wy- miennego dolara był spadek pos- tawowej stopy oprocentowania po- zapewnieniu sobie przez Reagana reelekcji.

Depesza gratulacyjna z Polski

WARSZAWA PAP. W związku z ponownym wybo- rem na stanowisko prezy- denta Stanów Zjednoczo- nych Ameryki, przewodni- czący Rady Państwa Hen- ryk Jabłoński przesłał Ron- aldowi Reaganowi w dniu 7 bm. depeszę gratulacyj- ną.

Zbrodnia w Trójmieście

GDAŃSK PAP. Do bestialskiej zbrodni doszło w ostatnich dniach w Trójmieście. Podczas akcji ga- szenia pożaru w budynku przy uli- cy Jesionowej 19 w Gdańsku — Wzruszył natrafiono na zwłoki potwornie zmasakrowanej kobiety w wieku ok. 50 lat. Już ze wstę- pnych oględzin wynikało, że ofiara była w ciąży. W jej ustach, w okolicy rąk i nóg; pożar wzięciono dla zatarcia śladów zbrodni.

W wyniku śledztwa, z wytypo- wanej grupy 40 podejrzanych osób wyselkociono dwóch przestępców. Okazali się nimi 24-letni Mirosław Formella, nigdzie nie pracujący, urodzony w Gdań- sku i zwolniony na mocy taryfjowej amnestii oraz 17-letni Stanisław Chamera, który za kradzież i wia-

Na dwa dni przed śmiercią wywiad w „Neues Deutschland”

Indira Gandhi o spisku wewnętrznym

BERLIN PAP. Na dwa dni przed śmiercią Indry Gandhi dziennik „Neues Deutschland” opublikował obszerny wywiad, jakiego udzieliła on przedstawicielowi prasy NRD. Była to najprawdopodobniej ostatnia obszerna wypowiedź prasowa za mordowanej. W wywiadzie Indira Gandhi dała niewądznie- nie do zrozumienia, że siły zewnętrzne zakłócają rozwój Indii i szukają okazji do prowokacji.

PO PRZEDSTAWIENIU we- mi zniesławiania, kłamstw i wewnętrznych przyczyn potęgują- cych się napięć Indira Gandhi tego, co się u nas dzieje”. Powiedziała: „Obecnie wszakże Na pytanie, jakie kroki na- leżałyby uczynić za najpilniejsze, aby chociaż zmniejszyć ryzyko starcia atomowego, Indira Gan- dhi przypomniała oświadczenia i apele antynuklearne, z jakimi wystąpił rząd hinduski, m.in. by uznać za zbrodnie wszelkie użycie broni jądrowej. „Przekazaliśmy nasz apel wielu rządów i wszystkim naro- dom, lecz niestety spośród mocarstw dysponujących bronią atomową jedynie Związek Ra- dziecki odpowiedział pozytywnie”.

Na kolejne pytanie, jakie są kulisy i motywy antyindyjskiej kampanii ostatnich miesię- cy, zintensyfikowanej przez pewne koła zagraniczne, pa- dła odpowiedź: „Jest to stara kampania datująca się jeszcze od czasów mego ojca. Macie panowie jednak rację zauważa- jąc, że ostatnio kampania ta uległa niesłychanemu zaostrze- niu. Ponieważ termin naszych wyborów zbliża się, nie ulega dla mnie wątpliwości, że kam- pania ta będzie jeszcze bardziej podgrzewana wszelkimi środka- mi”.

Kolejne, pomyślne transplantacje serca

PRAGA PAP. W Instytucie Medycyny Klinicznej i Eksperymentalnej w Pradze, który pomyślnie realizuje program przeszczepów serca, dokonano w końcu października br. kolejnych dwóch transplan- tacji. Obaj pacjenci 48-letni nau- czyciel szkoły średniej z Izlawy i 42-letni kierowca z Pragi czują się dobrze. Przeszczepionym ich z od- działu intensywnej terapii na nor- malny oddział szpitalny.

Pierwszy czesiosłowacki pacjent, kłopotny w styczniu br. pomyślnie przeszczepiono serce, czuje się do- brze i od końca sierpnia powrócił do pracy.

Stan zdrowia dziecka z sercem pawiana

WASZYNGTON PAP. Poprawia się stan zdrowia niemowlęcia któ- remu przed dwoma tygodniami przeszczepiono serce młodego pa- wianca. Dziecko kliniki uniwersy- tekkiej w kalifornijskim mieście Loma Linda, w której dokonano tej operacji, poinformował, że dziewczynka nadal przebywa w in- kubatorze, ma spójny i przydatny na wadze. Organizm dziecka funk- cjonuje stabilnie. Mała pacjentka jest ożywiona, żwawa i często do- maga się jedzenia.

Dziecko przeszło już najniebez- pieczniejszą fazę dla tego rodzaju przeszczepu, która pojawia się mię- dzy 7 a 10 dniem po operacji. W trzech poprzednich znanych medy- cynie przypadkach przeszczepu ser- ca małpy istocie ludzkiej, pacjenci umierali podczas operacji, lub w parę dni po niej.

Kara śmierci dla kobiety

WASZYNGTON PAP. Velma Bar- field jest pierwszą od 22 lat ko- bieta w USA, na której w płatek został wykonany wyrok śmierci. 6 lat temu 52-letnia dziewczyna udowodniła zabójstwo narzeczone- go, któremu dosypała do jego tu- lionego piwa truciznę, a dla pew- ności herbatę „wzmocniła” mi ars- enikiem. W toku procesu przyznała się także do zabójstwa dwóch star- szych osób i własnej matki. Wyrok wykonano w więzieniu w Raleigh (stan Północna Karolina) przez strażników i kłóscznej sub- stan- cji.

Nowy przewodniczący Bundestagu

52-LETNI polityk CDU Philip Jenninger wybrany został w ponie- dzielek na nowego przewodniczą- cego zachodniemieckiego Bunde- stagu. Otrzymał on 349 z 471 odd- anych głosów.

Jenninger, który pełnił dotych- czas obowiązki ministra stanu w urzędzie kanclerskim, zastąpił na tym stanowisku Rainera Barzela (CDU), który ustąpił po utrwie- nieniu jego powiazań z aferą kon- cernu Flicka.

Philip Jenninger, którego kandy- daturę wywalczył najsilniejszą w parlamencie frakcja CDU/CSU, jest dziesiątym przewodniczącym Bun- destagu od 1949 r. tj. daty utwo- rzenia RFN.

SKANDAL wywołany relacjami na temat straszenia pamiędzy, który przez lata plynął — z kon- cernu Flicka do kas partii polity- cznych i kleszeń poszczególnych polityków w RFN, postawił ponow- nie na porządku dziennym kwestie nie realizowanych do końca od- szkodowań, które konkretnie ten zobowiązany był wypłacić z tytułu zbrodni. Tysiący wzięli do głę- bokości obywateli koncentracyj- nych i robotników przymusowych, ściganych siłą do Rzeszy w la- tach II wojny światowej.

Zakaz małżeństw z obcokrajówkami

BEJRUT PAP. Władcy Kuwejtu zakazali swym poddanym poślubi- ania kobiet pochodzących z zagra- ni cy. Podano, że zakaz ten obowią- zuje do chwili wydania nowych przepisów w tej sprawie.

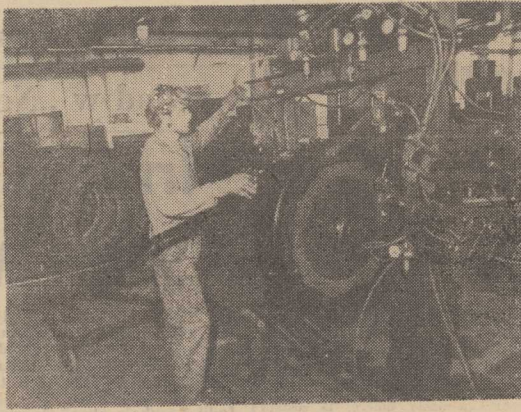
Kuwejt, kraj o najwyższym do- chodzie na głowę, leży trochę wie- cej niż 100 km od granicy z Irakiem, a jego mieszkańcy nie są w pełni zadowoleni z polityki państwa. Wobec obu sprawców przestęp- stwa młodych kobiet, które w ten sposób odwróciły uwagę od sytuacji materialnej. Powstała obawa, iż Kuwejt straci w ten sposób o- bicie narodzi.

Kara śmierci dla kobiety

WASZYNGTON PAP. Velma Bar- field jest pierwszą od 22 lat ko- bieta w USA, na której w płatek został wykonany wyrok śmierci. 6 lat temu 52-letnia dziewczyna udowodniła zabójstwo narzeczone- go, któremu dosypała do jego tu- lionego piwa truciznę, a dla pew- ności herbatę „wzmocniła” mi ars- enikiem. W toku procesu przyznała się także do zabójstwa dwóch star- szych osób i własnej matki. Wyrok wykonano w więzieniu w Raleigh (stan Północna Karolina) przez strażników i kłóscznej sub- stan- cji.

JAK wiadomo, w październiku przekazano do eksploatacji II etap zakładu bieżnikowania opon w Policach (należącego do Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej). Tak więc obok protektorowania opon samochodów ciężarowych, od niedawna w Policach bieżnikuje się także opony do samochodów dostawczych i osobowych. Łączna zdolność produkcyjna zakładu powinna wynosić 44 tysiące opon rocznie. Czy tak jednak będzie?

Niestety, na razie rzeczywistość odbiega od ambitnych zamierów. A dzieje się tak — jak mówi nam Jan Kościelniak, dyrektor naczelny policajskiego RPGKiM — za sprawą... krajowych pras. Linia technologiczna dla samochodów ciężarowych składa się z czterech maszyn duńskiej firmy SIO i 5 pras produkcji krajowej. Te ostatnie są to niestety niezbyt udane urządzenia prototypowe, których produkcja została już



W polickiej były bieżnikowni

Udany rozruch i... nieczynne prasy

wstrzymana. Do tego dochodzi jeszcze niska jakość membran, które służą do dociskania opon w prasach. O wartości krajowych membran najlepiej świadczą fakt, że każda może być użyta tylko dla 30 opon, gdy tymczasem duńskie mogą „obsłużyć” 300.

Tymczasem nawet tych membran w Policach nie ma, jeśli nie liczyć 40 sztuk, które zostały załatwione ostatnio dzięki osobistej interwencji wiceministra administracji i gospodarki przestrzennej. Jest to niestety wynikiem istnienia wciąż „Polski resortowej”. Generalnie bieżnikowni znajdują się w przedsiębiorstwach resortu chemii lub rolnictwa, stąd te dwa ministerstwa mają lepszy nacisk na producenta membran, który zresztą znajduje się w pierwszym z tych resortów.

Ten stan rzeczy spowodował taką sytuację, że pięć krajowych pras stoi w Policach bezczynnie, a efekty produkcyjne pochodzą jedynie z maszyn duńskich. Stąd też w ciągu pierwszych 10 miesięcy bież. roku zregenerowano zaledwie 12 tys. opon na planowane 26 tys. sztuk rocznie.

Należy przy tym dodać, że w krajach sąsiednich — NRD i Związku Radzieckim — system bieżnikowania opon oparty jest wyłącznie na maszynach duńskich i tam nie eksperymentuje się z maszynami krajowymi, bo ich po prostu na to nie stać. Tymczasem u nas zainstalowano nieudane prototypy.

Równolegle maszyny duńskie sprowadza się jednak do kraju. Jak się dowiadujemy mają one być zamontowane w nowo uruchamianej bieżnikowni w Dębnie Lubuskim, w jednym z przedsiębiorstw należącym do resortu rolnictwa! Po prostu tam, znalazłom dewiza na ich zakup. Przypomnijmy, że w Policach bieżnikuje się opony z przeznaczeniem do samochodów trakcji szybkiej (przed wszystkim autobusów WFKM i PKS) dla naszego i kilku ościennych województw. Zresztą zaowocowania napływają też i z przedsiębiorstw ze znaczącą odległością od Szczecina województw. Nie musimy chyba w tym miejscu nikogo przekonywać jak ważny jest właściwy stan ogumienia samochodów przewożących pasażerów.

Na plus zakładu regeneracji opon w Policach należy zapisać i to, że zdaniem ekspertów i fachowców jest to w tej chwili najlepiej zorganizowany tego typu zakład w Polsce. To wszystko przemawia za tym, by wia-

domość w Policach wymienić i ujednolicić park maszynowy w oparciu o duńską technologię, miast budować nową bieżnikownię i lokować tam importowane maszyny, tylko dlatego, że resort rolnictwa i gospodarki żywnościowej posiada w odróżnieniu od resortu administracji „zielone”.

Wróćmy jednak do dnia dzisiejszego bieżnikowni RPGKiM. W październiku ruszyła linia technologiczna samochodów dostawczych. Tym razem jest ona oparta całkowicie o technologię SIO.

Do tej pory zregenerowano już na tych urządzeniach prawie 1000 opon. Jak na razie świadczone są przede wszystkim usługi uspołecznionym klientom. Od 1 stycznia rozpocznie się bieżnikowanie opon dla klientów indywidualnych. Ze względu na brak możliwości technicznych i organizacyjnych RPGKiM, sprawą odbierania i wydawania opon od prywatnych posiadaczy czterech kółek zajmie się specjalistyczne przedsiębiorstwo „Polmozbyt”. Czy ten system zda egzamin pokaże czas. Na razie niepokoi nas fakt, że przygotowania organizacyjne firmy do tej operacji trwają tak długo. Bieżnikownia funkcjonuje od początku października, a najwcześniej od stycznia będzie mogła świadczyć usługi dla indywidualnych klientów. Uważamy, że co najmniej o dwa miesiące za późno.

Ale to już zupełnie inna sprawa. Najważniejsze jest to, że rozruch II etapu przebiegł dobrze i nie należy się spodziewać tu żadnych „zacięć”, które jak wspomnieliśmy miały miejsce przy linii technologicznej samochodów ciężarowych.

Jan Kościelniak informuje nas, że przekazanie II etapu to jeszcze nie wszystko. Najbliższe zamierzenia RPGKiM to adaptacja starego zaplecza technicznego, w którym zlokalizowany zostanie warsztat mechaniczny z prawdziwego zdarzenia, jadalnia i bufet dla załogi a także część handlowa, dzięki której znajdzie się w przyszłości możliwość obsługi indywidualnego klienta na miejscu w bezpośrednim pobliżu protektorowni.

Jedno co warto jest jeszcze podkreślić. Dyrektor J. Kościelniak szczególnie wysoko ocenia dobrą jakość prac budowlano - montażowych takich przedsiębiorstw jak NPRO, Instal i Elektromontaż, a także SPRI. Dzięki budowlanym z tych przedsiębiorstw II etap

bieżnikowni uruchomiono na 9 miesięcy przed harmonogramowym terminem.

Szkoda tylko, że na „pół gwizdka” pracuje I linia. Nie jak na razie nie wskazuje na to, by corocznie w polickim zakładzie bieżnikowano 44 tysiące opon. Ta wielkość oparta jest na założeniu, że krajowe prasy wytworzą nowe bieżniki na 15 tysiącach opon. W tym roku, jak do tej pory, stały one niestety bezczynne.

Włodzimierz ABKOWICZ

„Polmozbyt” przed sądem

Płacić i wymagać!

KONSUMENCI RZADKO ZASKARŻAJĄ niesolidnych producentów. Szkoda im czasu i pieniędzy na proces, który przecież może potrwać długo, a jego koszty przekraczają wartość reklamowanej rzeczy. Więc klient, jeśli bubel nie jest bardzo wartościowy, daje sobie spokój.

NIE dotyczy to właścicieli samochodów. Samochodiarze, którzy ulokowali w aucie całe oszczędności, wygraną w Totka czy spadek po wujku, nie mają ochoty rezygnować. W sądach na ponad 8,5 tys. spraw z tytułu gwarancji lub rekojmii, rozpatrywanych w ub. roku, 1/3 część dotyczyła wad samochodów produkcji krajowej.

Procesy najczęściej są skierowane przeciwko „Polmozbytowi”. Wiadomo — skoro sprzedaje, wykonuje usługi motoryzacyjne i jest gwarantem na dostarczone samochody, musi odpowiadać. Odpowiadać za to że praktycznie nie istnieje u nas odbiór jakościowy samochodów u producenta a klientom wleśka się buble. Być może, wychodzi się z założenia, że skoro szczęśliwie kupuje samochód po państwowej cenie (a o to trudno) to i tak powinien być zadowolony. A nie jest. Nie podoba mu się, że rżną zżera wóz po kilku miesiącach, silnik nie ciągnie, białchy wibrują, a wrzuca cenie sprzedawcy stanowią sztuka cyrkowa. Czego — zatem — żąda klient przed trybunałem?

Przed wszystkim stwierdza, że wada jest istotna, a naprawa nieskuteczna bądź w ogóle niemożliwa. Reguła jest bowiem wniosek o wymianę niesprawnego samochodu na wolny od wad. Kto sprytniejszy, ten dodatkowo (i zupełnie słusznie) wymaga odszkodowania za straty poniesione z po-

Praktyka sądowna idzie w kierunku zapewnienia nabywcy rzeczywiście, a nie pozornej ochrony. Sad po stwierdzeniu, że wielokrotne naprawy wady nie usunęły, nie pozwala gwarantowi na dłuższe „robienie w konia” właściciela samochodu i dowodzenie, że wada da się w końcu usunąć. W takich wypadkach decydują na korzyść klienta zmusza gwaranta do wydania nowego samochodu.

Ponadto nie bez znaczenia dla wydawanych orzeczeń było sformułowanie przez biegłych opinii, że samochód nie gwarantowany w naszych warunkach klimatycznych nie powinien poddawać się korozji przynajmniej w ciągu pierwszych trzech lat swego istnienia. Gdy rżnąć widać już po kilku miesiącach, wóz nadaje się do wymiany. „Polmozbyt” nie może się też tłumaczyć, że nie ma na co wymienić reklamowanego wozu, gdy produkcja danego modelu została zaniechana. Wówczas wymienia się samochód na typ najbardziej zbliżony do wadliwego.

Inne istotne sądowe ustalenie dot. samochodów sprzedawanych za obce waluty. W razie rezygnacji z umowy kupującemu należy zwrócić wpłaconą wartość dewizowe, bez stosowania przelicznika i oddawania należności w złotychkach.

Skarżący „Polmozbyt” wygrywa w sądzie 90 proc. sporów, ale nie wszystkie. Nie zawsze też borykającym się z ciągłymi naprawami właścicieli przyjdzie do słów zaskarżenie gwaranta. Tylko najbardziej desperowani lub zorientowani decydują się na walkę o swoje przed obliczem sędziego. Jest ich jednak coraz więcej. Nawet „bogacza” z talonu najwyraźniej nie stać na darowiznę. Dewiza — „płacić i wymagać” zyskuje sobie coraz większą popularność.

Stella SAWAJNER

Cieżarówką na Śnieżkę

WROCŁAW. Niecodziennie wydarzenie — władz samochodów ciężarowego na Śnieżkę obserwowali w ostatnich dniach bezrozczni lesieni turystów — natłoczonym szczytem Karkonoszy. Na płaszczyźnie „latającymi talerzami” — slynny z oryгинаłnej architektury budynkiem obserwatorium Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej — wiechłał samochód ciężarowy typu „Jeloz W-64” kierowany przez Henrika Szabłowskiego — kierowego z telegraficznego działu badań konstrukcyjnych. Jelozka ciężarówka dwukrotnie wjechała na Śnieżkę przyczyną za każdym razem była długość 10 ton specjalnego zwrótu filtracyjnego niezbędne dla wysokożbiorskiego obserwatorium. Ciężarówka okazała się niezawodna i pokonała znaczną różnicę wysokości bez trudności.

Marek JASTRZĘBSKI

Na parterze demokracji

Sołtys i ja

NIEDAWNO SŁYSZAŁEM W RADIU wywiad z sołtysiem jakiegoś wsi. Piszę „jakiegoś” nie przez lekceważenie. Zwyczajnie nie dośłyszałem nazwy. Natomiast bardzo zaciekawiła mnie rozmowa z człowiekiem, który rozmawiał z dziennikarzem radiowym pewnie, z całkowitą świadomością tego, że jest oto w swojej wsi przedstawicielem wybieralnej władzy.

Sołtys powiedział w tej rozmowie coś, co trafiło mi do przekonania. Oświadczył mianowicie, że czuje się swoją funkcją i zaszczycany i zobowiązany. Zaszczycony — bo to jednak demokratyczny wybór przez ludzi, którzy go znają i zobowiązany, ponieważ z funkcją wiąże się odpowiedzialność za społeczne sprawy. Pomyślałem wówczas z zadręczeniem o mieszkańców tej wsi; wybrałi kogoś, kto nie tylko docenia ich zaufanie, ale także rozumie społeczną wagę samego wyboru.

I tu przyszła mi na myśl, że ja właściwie sołtysa nie mam! Mieszkam w dużym osiedlu. Dość zaniedbanym. W razie różnych nieporządków nagażają gospodarza domu — bo taką szlachetną nazwę nadała dozorcy spółdzielni nabilując jego funkcję, ale nie robiąc nic więcej w tym celu, żeby gospodarzem rzeczywiście był. Sam jednak zwalniał się od obywatelskiej troski o ten kawałek miasta i Polski (tak!) w którym mieszkam. Nigdy jeszcze nie byłem na osiedlowym zebraniu. Nie wiem, czy jest w osiedlu samorząd. Nie wiem, kto w nim zasiada i co robi.

Zapewne jest w tym trąchę winy tego samorządu — jeśli on jest. Nie wymagał niezego ode mnie. Nie proponował mi nawet odzucania śniegu w slynny zimę stulecia. Ale — pomyślałem sobie — czy nie ma i mojej winy w tym, że mnie tak mało obchodziło najbliższe przecież otoczenie. Otaczęgo niby nie mogę się potafygotować raz na jakiś czas na osiedlowe zebranie? Dlaczego nie miałbym czegoś na tym osiedlu razem z innymi zrobić? Kilka razy nawet miałem chęć... Miło mi przecież słyszeć o tym, że jestem „samorządnym”. Ze jestem „podmiotem”, czyli o tym, że to ja mam decydować, a nie o mnie mają decydować, bo byłbym wówczas „przedmiotem”.

Diacęgo więc nie korzystam z samorządności? Diacęgo pozwalał, aby w osiedlu i dozorcy i administrator i inni traktowali mnie właśnie „przedmiotowo”? Wszystkie te myśli nasuwały mi się dzięki mądrym sołtysowi. Chwała mu za to. Trwają właśnie wybory do lokalnych — w tym osiedlowych — samorządów. Pod wpływem tych refleksji po raz pierwszy na zebranie pójde. Bo przecież wszystkie moje demokratyczne prawa i obowiązki zaczynają się tu — w moim domu, tuż za moimi drzwiami. Każdy gmach demokratycznej organizacji społecznej ma bowiem swój parter. Równie ważny, a może i ważniejszy niż piętra i dach. Tytuł bez mądrego sołtysa trudno to sobie czasem uświadomić...

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz” czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotografie... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

Echa Jazz Jamboree 84

Ray i... awangarda

JAKIE było tegoroczne Jazz Jamboree? Czy spełniło pokładane przez fanów nadzieje? W jakim stopniu ukazało nam „nowe drogi” jazzu? Jednoznacznej odpowiedzi nie ma, natomiast spośród różnorodnych opinii — kibiców, muzyków, krytyków — wyłania się obraz imprezy zdominowanej przez... awangardę.

„Cechą charakterystyczną tegorocznego Jamboree — mówi krytyk muzyczny Jan Borkowski — jest to, że było w nim mało jazzu...” Ornette Coleman, Cecil Taylor, czy Anthony Braxton prezentowali świat dźwięków daleko odbiegający od pulującego swingiem „mainstreamu”, właściwie nowoczesną muzykę (2), którą z równym powodzeniem można by prezentować podczas Warszawskiej Jesieni. Ta awangarda posiada jednak

rzeczywiście zafascynowaną i przeżywającą (czy li tylko snobizującą się „na...”) swoją liczną widownię i ci właśnie słuchacze powinni być w tym roku przede wszystkim usatysfakcjonowani. Sporo też było na estradzie zjawisk z pogranicza jazzu (małą sensacją był na przykład występ idolki beatowych nastolatków Małgorzaty Ostrowskiej), różnych prądów i tendencji...



RAY CHARLES w Warszawie — 27 października 1984 roku.

kład występ idolki beatowych nastolatków Małgorzaty Ostrowskiej), różnych prądów i tendencji...

Na tym tle koncerty Raya Charlesa stanowiły coś niezwykle ekscytującego, chociaż była to ekspresja w porównaniu z „modernistami” nieco już staromodna. Występ klasyka też oceniony został bardzo rozbieżnie — twierdono, że jest bardziej autentyczny „głębszy” niż przed

tego dnia (pierwszy rozpoczął się o godz. 14) i ponad 50 lat licząc artysta nie był już zapewne w najwzrostszej formie...

W każdym bądź razie JJ 84 dostarczyło nowych wrażeń, impulsów i plotek, których echa długo jeszcze pobrzmiewać będą na radiowo-telewizyjnych antenach i błąkać się w prasowych tekstach.

ECHA JJ 84 na antenie TVP — jutro, w piątek o godz. 22.50 w or. I fragmenty występu zespołu „In-Formation” Sławomira Kulpowicza.

„Totulski No Problemski”

TAKI oryginalny tytuł nosi płyta grupy Maanam, przeznaczona na rynek zachodniomiejski.

Wiersze Jawienia na... jazzowo

WIERSZE jakie Karol Wojtyła pisał w Polsce pod literackim pseudonimem Jawień doczekały się wykonania przez znaną śpiewaczkę jazzową Sarah Vaughan. Koncert miał miejsce w Duesseldorfie (RFN), solistce towarzyszyła orkiestra Franka Bolanda, która odwiedzi z tym programem m. in. Ca racas, Rio de Janeiro, Buenos Aires i, oczywiście, Watykan.

Rolling Stones stereo

W PROGRAMIE Polskiego Radia zwraca uwagę Studio stereo (sobota, 21.10 i 23.20, II) a w nim „Krótka historia zespołu Rolling Stones” i największe przeboje... Czerwonych Gitar.

Niedzielną Wieczór płytowy (22.10, II) prezentuje Marlynę Jakubowicz („Maquillage”) i jazzowego skrzypka francuskiego Jean-Luc Ponty'ego.

Biliński kwestionuje teorię Einsteina!

POPULARNY wykonawca i kompozytor muzyki elektronicznej (nawiasem mówiąc prostej, łatwej i przyjemnej), Marek Biliński nagral płytę, której tytuł rzuca wyzwanie teorii... Einsteina! Jej tytuł brzmi bowiem „E nie równa się mc kwadrat”. Firma Polton zamierza wydać „E nie równa się mc kwadrat” jeszcze przed Gwiazdka.

Z list przebojów

NA listach przebojów najnowsze układy. Oto, dla przykładu, czwórka z listy dodatku „Tygodnika Demokratycznego” NON STOP: 1. „Simple Story” (Maanam), 2. „Turn Your Back On Me” (KajaGooGoo), 3. „Poland” (Classix Nouveaux), 4. „I Just Called To Say I Love You” (Stevie Wonder), 5. „Poranna wiadomość” (Republika).

Jak i kiedy powstała taśma magnetyczna?

Dźwięki 7 kasety

TECHNIKA zapisu dźwięku na taśmach magnetycznych ma 50 lat. To właśnie pół wieku temu wynaleziono taśmę i magnetofony z których dziś korzysta nie tylko miłośnicy muzyki. Oprócz dźwięku na taśmach rejestrowane są także obrazy zapisywane są informacje komputerowe (pamięć komputerowa) i różnego rodzaju informacje w urządzeniach techniki cywilnej kosmicznej, polikowej...

Przed 50 laty znana od dziesięć lat firma BASF wyprodukowała 50 km taśmę. Przekazano ją innej firmie — AEG, która z kolei zajęła się produkcją magnetofonów. W 1936 r. Niemiec na światowej wystawie radiotechnicznej zaprezentowała do raz pierwszy urządzenie do rejestracji dźwięku, których zasadą działania ma wiele wspólnego z dzisiejszymi magnetofonami. W ciągu 50 lat taśmny magnetofon tak bardzo się nie zmienił pod względem swej zasadniczej budowy. Zmiany dotyczyły materiałów, których do ich wytwarzania używa się (oczywiście nieobowiązkowo są parametry techniczne taśm). Jaka była historia znaną taśm dźwiękowych do chwili wynalezienia taśm magnetycznych? Po raz pierwszy zapis doś Thomas Edison w 1877 r. a posłużył się w tym celu urządzeniem którego podstawowa część była obracający się walec pokryty cynową folią. W 1899 roku duński fizyk Waldemar Poulsen opracował dźwięki na stalowym trójce metoda magnetyczna. Dopiero po 20 latach niemiecki technik Fritz Pfleumer wynalazł inny nośnik dźwięku — taśmę papierową na której nalepiony został żelazny proszek. Uzyskał na ten podobny patent który udoskonaliła firma BASF zastępując podłożę papierowe — syntetyczną folię. W ten sposób doszło do opracowania

taśmny magnetofonowej. W kolejnych latach rozwój nowej techniki potoczył się już bardzo szybko.

W 1950 r. BASF przedstawił taśmę służącą do dokonywania nagrań i odtwarzania dźwięku w domu przez indywidualnych użytkowników. W trzy lata później pojawiła się taśma na cienzym podkładzie a więc można pomniejszyć wielość niż dotychczas nagrań. W 1963 r. firma Philips opracowała pierwszą kasetę magnetofonową a jej użyciu w tym celu również taśmny BASF.

Ważnym czynnikiem w tych latach stanowiły drobiny Reoków żelaza — zmieniły okazało się że bardzo dobre właściwości mogą mieć taśmny pokryte innymi materiałami. Opracowano taśmny chromowy (skrót dwutlenkiem chromu) w 1971 roku, które umożliwiały dobre „przeniesienie” dźwięków w zakresie wyższych częstotliwości i zwiększenie siłowość się natężenie taśmny. Prace nad nowymi taśmami miały przede wszystkim za cel możliwość zapisywania i odtwarzania dźwięku w coraz szerszym zakresie, z coraz większą dynamiką i z mniejszymi różnicami rodzaju zakłóceniami.

Zmiany, zmiany...

RUCH personalny w zespole nie ustaje. I tak na przykład w grupie Bajm została się jedynie „familia” czyli Beata i Andrzej Pietrasowie oraz Jarosław Kozidrak. Odeszli: Marucha, Mazurek i Tchórzewski.



Przełożyła Zofia Zinserling

67

— A ja sądzę, że wiedział. Właśnie od niej wyszedł, wie pan, i według mnie ona wszystko mu wyjaśniła.

— Czyżby? Ale to by niejedno tłumaczyło. Mnie się wydało bardzo napuszone i zasadnicze. Oświadczyl, że posiadanie pieniędzy to wielka odpowiedzialność, wie pan, i że chciałby mieć poczucie, iż zrobił właściwy użytek z tego, co mu zostało. Wymawiał, że nie potrafi zarobić na siebie — to właśnie mnie szło — i że taki mam stosunek do Sheili. Radził mi bardziej doceniać miłość czarnej kobiety, tak, mój drogi, dbać o nią i w ogóle. Jakby musiał o tym mówić. Ale, rzecz prosta, skoro miał widoki na te pół miliona, to całkiem co innego. Psiakrew, tak! Naturalnie musiała trochę go niepokoić perspektywa pozostawienia takiej sumy w rękach faceta, którego uważa za rozrzutnika.

— Dziwne, że o tym nie wspomniał.

— Nie znał pan dziadka. Idę o zakład, że sobie wykombinował, czy nie lepiej byłoby zostawić mojej części Sheili, i badał moje nastawienie. Chytry list! Cóż, starałem się przedstawić w możliwie korzystnym świetle, to jasne, bo nie chciałem wtedy przepuścić kolo nasa jego dwóch tysięcy. Ale chyba nie był ze mnie zadowolony. Wie pan — ciągnął George z glupawym uśmiechem — może to dobrze, że akurat tego dnia wykitował. Bo mógł mnie wydziedziczyć, co?

— Brat i tak by panu pomógł.

— Przypuszczam. Robert jest dość przywoity, naprawdę, choć strasznie irytujący.

— Rzeczywiście?

— Taki jest gruboskórny, typowy Brytyjczyk bez cienia wyobraźni. W moim przekonaniu Robert chętnie przeżyłby następne pięć lat wojny i uważał to za doskonałą zabawę. Wie pan, on był przystojowity z tą swoją kamienną twarzą. Pamiętam Roberta w tej upiornej dziurze pod Carency, gdzie cała ziemia zapaskudzona była trupami — pfuj — jak strzelał do tych wielkich, wzdętych szczerów, po pensie od sztuki, i jak się z nich śmiał. Szczerzy. Żywe i cuchnące tym, na czym zerowały. O tak. Robert uchodził za diabła dobrego żołnierza.

— Dla niego to duże szczęście — powiedział Wimsey.

— Tak. Należy do tego samego gatunku co dziadek. Oni się lubili. Co nie znaczy, żeby dziadek nie zachowywał się w stosunku do mnie bardzo przywoicie. Zwierzę, jak po-

68

wiedział uczeń, ale zwierzę sprawiedliwe. A Sheila była jego wielką pupilką.

— Nie sposób jej nie lubić — grzecznie przyznał Wimsey. Lunch zakończył się w pogodniejszej atmosferze, niż się zaczął. Zaraz po wyjściu na ulicę jednak, George Fentiman rozczuł się niespokojnie. Miał cieleczek w zapiętym pod szyję płaszczu i w miękim kapeluszu nasuniętym na oczy wpatrywał się w wystawę pobliskiego sklepu.

George podszedł do niego.

— Hej, ty! — powiedział. — Czemu, u diabła za mną łazisz? Zjeżdżaj, słyszysz?

— Musiał się pan pomylić, sir — odrzekł tamten dość spokojnie. — Nigdy przedtem pana nie widziałem.

— Nie widział, psiekrew! No, ale ja widziałem jak ty się za mną włóczysz, i jeśli się to powtórzy, dam ci taką nauczkę, że sobie zapomniasz. Słyszysz?

— Halo! — odezwał się Wimsey, który pozostał w tyle, bo chciał porozmawiać ze szwajcarem. — Co się dzieje? Hej tam, chwileczkę!

Ale na widok Wimseya tamten jak piskorz przesłiznął się przez gestywe pędzących Strandum samochodów i zniknął. George Fentiman z triumfem zwrócił się do swego towarzysza.

— Widział pan? Ten mały parszywiec! Umknął jak strzala, kiedy go postraszyłem. To ten gość, który trzeci dzień mnie tropi.

— Bardzo mi przyło — rzekł Wimsey — ale nie przeląkł się pańskiej waleczności, Fentiman, tylko mojego strasznego wyglądu. Co ja takiego mam w sobie? Czy Jowiszowe oblicze, groźne i władcze? Czy też psakudny krawiec?

— Ta czy owak, uciek!

— Szkoda, że lepiej mu się nie przyjrzałem. Bo coś mi się zdaje, że widziałem już to śliczne oblicze i na dodatek nie tak dawno temu. Czy to jest twarz dla której tysiąc ludzi wiać odstąpi? Nie. Nie przypuszczam.

— Jedno tylko mogę powiedzieć — obiecał George — że jak go jeszcze raz zobaczę, tak gębę zamaluję, że go rodzina mamusia nie pozna.

— Proszę tego nie robić. Mógłby pan zniszczyć klucze do zagadki. Ja... chwileczkę... mam myśl. To chyba musi być ten sam facet, który się piąco po Bellonie i nagabuje personel. Piękto z szatanami! A myśmly mu dali uciec. Uznałem go w myśli za slugasa Olivera. Gdyby go pan jeszcze kiedyś zobaczył, Fentiman, proszę go złapać i za niego puszczać. Chcę z nim porozmawiać.

ROZDZIAŁ X

LORD PETER GRA NA PRYZYM

— Halo!

— Czy to pan, Wimsey? Halo! Pytam, czy to lord Peter Wimsey? Halo! Muszę mówić z lordem Peterem Wimseyem. Halo!

— Stucham. Odpowiedziałem halo. Kto mówi? I o eo chodzi?

(edn)

